System

Kartky

Zawsze powtarzałem, nie ufaj temu co ci do głowy kładą
Mówią: "Rób hajs, pierdol system, łam prawo"
Idź tak żeby wszyscy ci schodzili na bok
Kłaniając się w pół spostrzegawczość jest dla innych wadą
Dawno rozpracowałem gesty, sposób podawania ręki
Nawet spojrzenia mogą cię skreślić
To nieufność mi kazała węszyć
Brać najlepsze części, tak by reszta dojadała resztki
Wśród setek relacji koleżeńskich
Wielu kumpli, mało kompetencji
Dobre wersy, Kuban, Kartky, Wudoe - ojciec chrzestny
Za długo czytam obłudę z ludzi, nie wiem jak ty
Mam silny charakter, słabą empatię, lubię im patrzeć w oczy jak nikt
Ich gesty mówią mi aż nader wyraźnie o tym jak żyć
Załóż najnowsze okulary dziwko - optyka gry

I kiedy robię co muszę
Nie wiem jak pomóc sobie, jaki jest plan
Duszę się smogiem bo ciągle palę i kruszę
I znajdę perłę na dnie która nie daje mi spać

I kiedy robię co muszę
Nie wiem jak pomóc sobie, jaki jest plan
Duszę się smogiem bo ciągle palę i kruszę
I znajdę perłę na dnie która nie daje mi spać

(W.E.N.A, Kuban, Kartky)
(W.E.N.A, Kuban, Kartky)
Dwadzieścia sześć lat poszukiwań to ja
W dobie hardcore'u za często wybiegałem do przodu
Niszczy mnie widok za ciepłych świateł
Gra zbiera żniwo, gdy palę kolejne bongo z głodu
Nie mamy czasu na sen, gdy wiatr unosi nas gdzieś
Zamienią duszą nas w za ciemnych bramach zbyt szarych bloków
Lecę wysoko za horyzont bo widzę
Twoje spojrzenie które znowu mnie popycha do przodu
Mówisz o mnie ja nie wiem, biegnę gdzieś tam po siebie
Łapię się ciasno szerokich planów i gram w uśmiechy jak ty
Ciebie, chodzi o ciebie, siedem planów by wiedzieć jaką dziś maskę założyłaś do gry
Przeskakuje przez barykady i liczę że w końcu będzie jak w snach
Nie czuję głodu kiedy odwracam strony globu na wspak
Dobrze pamiętam historię bez końca w której nie mieliśmy miejsca
To tylko przedsmak długiej drogi do przejścia
Scena jest pusta, ja wierzę w małe zwycięstwa, victoria wieczna
Daję mi posmak szaleństwa jak pierwsze miejsca
Tłum chory na chciwość skacze ze szczęścia
Wygrywa wszystko tylko nie melodie zwycięstwa

I kiedy robię co muszę
Nie wiem jak pomóc sobie, jaki jest plan
Duszę się smogiem bo ciągle palę i kruszę
I znajdę perłę na dnie która nie daje mi spać

I kiedy robię co muszę
Nie wiem jak pomóc sobie, jaki jest plan
Duszę się smogiem bo ciągle palę i kruszę

I znajdę perłę na dnie która nie daje mi spać

I co? To jaki w końcu? Stary Kuban czy nowy Kuban?
To ten sam typek dla starych ziomków
Obce twarze, komentarze
Gdzie odpoczynek od takich rozmów
Mnie to cieszy że nie na zeszyt
I nie odmawiam im kraty browców
Wy gonicie swój ogon ja padnę ale wciąż kolor black
Kiedyś kasy na zioło brak, dziś rarytasy i polo Ralph
I nie bujam się z tym, okej?
Uświadamiam swoim ludziom jedynie
Że mogą pułap zwiększyć
Choć czasem, nie mam już siły do słów sam
Bywam leniwy jak chuj, tak, że
Ruchałbym diwy na pół, brat
Polibuda pieprzyć
Wziąłem stery w swoje ręce
Szerokie wody, żegluga we krwi
Nóż na gardle, nie nóż w wodzie, prawie nie śpie
Widzę wschód co dzień, nie chcę też sobie pluć w brodę
Mała rozumiesz? Nigdy nie będe szczurem
Co w kółko lata na balet i znowu kręci piruet

Tolerancja innych, zerowy poziom ma
Obce ksywki wykonują wiernie pogoń za
Tym co bawi mnie ale nie bawi was
Powoli zmieniam biegi kiedy gonisz swój ogon sam

Tolerancja innych, zerowy poziom ma
Obce ksywki wykonują wiernie pogoń za
Tym co bawi mnie ale nie bawi was
Powoli zmieniam biegi kiedy gonisz swój ogon sam

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!